

KS. MAREK T. ZAHAJKIEWICZ – LUBLIN

[Recenzja]: Roland Prejs OFMCap, *Za Franciszkiem. Dzieje pierwszego Zakonu Franciszkańskiego 1209-1517*, Wydawnictwo Serafin, Kraków 2011, ss. 396

Osoba św. Franciszka z Asyżu należy do postaci bardzo popularnych nie tylko w Kościele Katolickim. Jego urokowi ulegają również środowiska pozakościelne. Na skutek tego, założony przez niego zakon cieszy się powszechną popularnością i szacunkiem. W kilkunastowiekowej historii franciszkanów czasy średniowieczne stanowią pewien zamknięty okres. Dopiero później nastąpił podział na trzy odrębne gałęzie Braci Mniejszych (Bracia Mniejsi, Bracia Mniejsi Konwentualni, Bracia Mniejsi Kapucyni). Średniowiecze w dziejach tego zakonu stanowi więc pewną oddzielną całość.

Właśnie dziejom franciszkanów w tym czasie poświęcona jest omawiana pozycja o. prof. dr. hab. Rolanda Prejsa, pod tytułem *Za Franciszkiem. Dzieje pierwszego Zakonu Franciszkańskiego 1209-1517*.

Zaraz we *Wstępie* do swojej książki Autor zaznacza, że „Pierwszy Zakon Franciszkański to zatem ludzie, którzy poszli za Franciszkiem, jego sposób życia przyjęli za swój, a jego *Regułę* za swoją normę” (s. 3). To, zdaniem o. Rolanda Prejsa uzasadnia zatytułowanie całej pozycji „Za Franciszkiem”. Zmieniały się warunki i to zmuszało do pewnych modyfikacji życia zakonnego. Na skutek tego można postawić sobie pytanie: Czy zawsze zakon szedł za Franciszkiem? Wgłębiając się w lekturę książki, znajdziemy odpowiedź na to pytanie.

Na s. 7 Autor naszkicował genezę powstania recenzowanej rozprawy. Warto na to zwrócić uwagę, ponieważ ten fragment *Wstępu* wskazuje na długą drogę przemyśleń i realizacji całości. Mianowicie o. prof. Prejs przez szereg lat wykładał historię franciszkanów dla kapucynów w Lublinie i Krakowie oraz dla słuchaczy innych środowisk. Później powstał skrypt z tych wykładów, a w kolejnych latach był on poprawiany i uzupełniany. W rezultacie ten wysiłek zaowocował powstaniem dobrej książki, będącej obiektem naszej recenzji. Wprawdzie już posiadamy opracowania poświęcone dziejom franciszkanów, ale praca Ojca Profesora Rolanda, obok tego, że jest najnowszą i uwzględniającą ostatnie wyniki badań, posiada inne jeszcze walory. Jednym z nich, i to bardzo ważnym, jest omówienie rozwoju zakonu na szerokim tle rzeczywistości średniowiecznej. Takie spojrzenie daje możliwość dokładniejszego zrozumienia omawianego tematu. Ponadto należy podkreślić, że język rozprawy jest poprawny i całość czyta się do-

brze. Wgłębiając się w lekturę książki, odnosimy wrażenie, że jej Autor jest wytrawnym znawcą przedmiotu.

Konstrukcja całej pozycji w sposób klarowny prezentuje podjęte zagadnienie. Mianowicie w czterech rozdziałach (używając terminologii Autora – w czterech częściach) zawarto omówienie tematu zasadniczego. Interesująca jest już część I, przeznaczona na naszkicowanie historiografii poświęconej św. Franciszkowi i franciszkanom. Otrzymaliśmy dobrą syntezę kreślącą główne nurty w tym piśmiennictwie. Zwrócono uwagę na źródła do życia św. Franciszka i dziejów zakonu. Wyszczególniono osiągnięcia badawcze franciszkańskich instytutów naukowych z uwzględnieniem polskich badań nad franciszkanami. Autorzy opracowań przeważnie ograniczają się do umieszczenia w swoich książkach zestawu ważniejszych pozycji danego tematu. O. prof. Prejs poszedł jednak dalej. Dał czytelnikowi specjalny rozdział poświęcony historiografii franciszkańskiej (s. 17-89), a ponadto na końcu książki umieścił dodatkowo podstawowe opracowania. Na skutek tego zainteresowani dziejami zakonów średniowiecznych, a głównie franciszkanami, otrzymują swoistego rodzaju pomoc w prowadzonych badaniach.

Już powyżej zaznaczyliśmy, że dobrą rzeczą jest omówienie powstania i rozwoju zakonu na tle ówczesnych czasów, głównie stosunków społecznych i religijnych. Niemożliwe zaś było dokładne przedstawienie tego tła ze względu na nieuchronną konieczność nadmiernego poszerzenia tych opisów kosztem zasadniczego wątku książki. Dlatego też słusznie postąpiono jedynie sygnalizując ten problem. Przynajmniej uświadomiono czytelnika, że lepiej zrozumie znaczenie św. Franciszka i rozwój franciszkanów, kiedy na całość spojrzy biorąc pod uwagę ówczesną rzeczywistość. Tak skonstruowano dwa kolejne rozdziały, umieszczając na ich początku tło historyczne do wieku XIII i do fazy kończącej średniowiecze, przypadającej na wiek XIV-XV (cz. II, s. 93-119 i cz. III, s. 211-226). Jest to założenie metodycznie słuszne z dwóch powodów. Po pierwsze, zagadnienia dotyczące zakonu omówiono na tle epoki, a po drugie, rozróżniono okres pełni średniowiecza i jego fazę końcową. Jednak stworzenie syntezy z uwzględnieniem szeregu problemów tak skomplikowanych czasów jest rzeczą trudną. Skrótowe omówienie tego okresu może czasami doprowadzić do pewnych niezamierzonych nieścisłości. Stało się tak np. przy omawianiu życia religijnego w XIII wieku (s. 100-104). W rzeczywistości obraz struktur duszpasterskich i pełnionych w nich posług wyglądał nieco inaczej, niż opisano je w recenzowanej pozycji. Centrum życia religijnego była parafia, a nie tylko kościół katedralny. W recenzowanej rozprawie czytamy między innymi: „A ponieważ centrum duszpasterstwa związane było z kościołem katedralnym, to duszpasterz z kościoła w grodzie rycerskim lub na wsi otrzymywał jedynie prawo sprawowania mszy świętej i udzielania chrztu” (s. 101). Działalność św. Franciszka z Asyżu i pierwszych franciszkanów przypadła na okres, kiedy już od pewnego czasu była rozwinięta sieć parafialna. W XII i XIII wieku na zachodzie Europy była ona już ukształtowana w znacznej mierze nawet na wioskach. Na skutek tego nie można sądzić, że życie religijne skupiało się głównie wokół katedry. Działalność duszpasterska była osadzona w tych „zwyczajnych” parafiach. Inną sprawą jest poziom pracującego w nich duchowieństwa. Zapewne również nie wszędzie głoszone w czasie liturgii kazania

w całym tego słowa znaczeniu. Wydaje się, że można mówić raczej p katechezie – o nauczaniu podstaw wiary i moralności (w średniowieczu określano to nauczanie „rudimenta fidei”). Wszystko to skupiało się wokół parafii. Między innymi wzmianki o tym znajdujemy już w uchwałach Soboru Laterańskiego z 1215 roku. Sobór ten troszcząc się o poziom duszpasterstwa w tych podstawowych komórkach zaznacza: „De multo providentia fuit in Lateraneusi concilio prohibitum et nulles diversas dignitates ecclesiasticas et plures ecclesias parochiales recipere contra sacrorum canonem instituta”. Proboszcz miał więc pilnować duszpasterstwa w swojej parafii, a w wypadku posiadania kilku placówek byłoby to utrudnione. Również tenże sobór powiada: „Omnia utriusque sexus fidelis, postquam ad annos discretionis pervenerit, omnia sua solus peccata confiteatur fideliter, saltem semel, in anno proprio sacerdati”. A więc jest wyraźnie zaznaczenie, że spowiedź roczna (wielkanocna) ma odbywać się u „swojego kapłana”. Na ogół w średniowieczu mówiono o własnym proboszczu. W średniowiecznym duszpasterstwie, w wykonywaniu praktyk religijnych przez wiernych, zaczęto powszechnie stosować zasadę: „Audiunt divina et percipiunt sacramenta in sua parochia”. Zasada ta wynikała przede wszystkim z samej koncepcji duszpasterstwa, zakładającej, że za cały Kościół odpowiada papież, a za powierzona sobie diecezję biskup. On z kolei jako właściwy duszpasterz zlecał swoje uprawnienia proboszczowi działającemu na określonym terenie. Jedynie więc właściwy duszpasterz (proboszcz) odpowiadał za całość akcji duszpasterskiej. W średniowieczu mówiono o tzw. „iura parochialia”. Kiedy pojawiły się zakony żebracze, posiadające lepiej wykształconą kadrę i prowadzące duszpasterstwo na wyższym poziomie, siłą rzeczy ludzie zapelnili ich świątynie. Właśnie na skutek tego powstały konflikty na linii kler diecezjalny, a kler zakonny. Wtedy w ustawodawstwie kościelnym zaczęto przypominać tę zasadę o duszpasterstwie własnej parafii (również czyniły to synody polskie).

Pewna niejasność jest przy omawianiu wypraw krzyżowych (s. 111). Piąta wyprawa rycerska została ogłoszona na IV Soborze Laterańskim (1215) i miała miejsce w 1217 roku. Nie można więc z nią łączyć tragicznej wyprawy dziecięcej z 1212 roku – to znaczy nie można zaliczać jej do piątej wyprawy rycerskiej.

Podobnie szkicując sytuację końca średniowiecza i mówiąc o powstaniu państw narodowych nie można pomijać w tym względzie roli husytyzmu. Była ona bardzo ważna. Również zbyt wielkie uproszczenia niedostatecznie wyjaśniły istotę koncyliaryzmu i schizmy bazylejskiej. Ponadto można było chociaż wspomnieć o stanowisku i roli Polski w tym względzie. Chociaż już te nasze ostatnie uwagi mogłyby być całkowicie pominięte przy pisaniu niniejszej recenzji. Odbiegają one zbyt od zasadniczego nurtu recenzowanej książki.

Jednak koniecznie na zakończenie powyżej wspomnianych uwag zaznaczymy jeszcze raz, że dobrą stało się rzeczą ukierunkowanie przez O. prof. Prejsa uwagi czytelnika na rozważanie dziejów franciszkanów na tle epoki. Tak postępując lepiej zrozumiemy znaczenie zakonu. Natomiast pewne niejasności zawsze mogą powstać przy skrótowym szkicowaniu epoki będącej tylko tłem dla poruszanego zasadniczego tematu. Ten zasadniczy wątek, będący omówieniem rozwoju i znaczenia franciszkanów prezentuje się dobrze w głównej części recenzowanej pracy

(część II, III i IV). Chociaż można było poświęcić nieco więcej miejsca między innymi wkładowi franciszkanów w duszpasterstwo, ubogacenie go w nowe elementy, wkładowi zakonu w naukę, a przede wszystkim w duchowość. Słuchając przed laty wykładów wybitnego historyka ks. prof. M. Żywczyńskiego, który znany był ze swego krytycyzmu i ciętego języka, zwracaliśmy uwagę na to, że kiedy doszedł do omówienia św. Franciszka i św. Dominika wraz z ich zakonami, poświęcał im stosunkowo do innych zagadnień sporo miejsca. Ton jego wykładów stawał się wtedy spokojny i momentalnie pełen zachwytu. Posługując się pięknym i barwnym językiem uświadamiał nam wielkość tych dwóch postaci i zarazem znaczenia stworzonych przez nich zakonów. Użyjmy nawet tego określenia, że zakony żebracze ubogaciły średniowieczny Kościół. To starał się nam też przekazać w swojej książce O. Prejs odnośnie do franciszkanów. Pisząc recenzję i wspominając o szerszym potraktowaniu pewnych zagadnień, musimy być równocześnie świadomi tego, że książka, przeznaczona w głównej mierze dla studentów i osób zainteresowanych tym tematem ma pewien limit swojej objętości. Nie można przytłaczać czytelnika nadmiarem wiadomości i z konieczności pewne rzeczy muszą być omówione skrótowo. Dobrze się stało, że oddzielny rozdział (część IV, s. 325-345) poświęcono rozwojowi franciszkanów w Polsce. Przecież książka ta znajdzie się głównie w rękach czytelnika polskiego.

Wreszcie zatrzymajmy się przy końcowej partii książki. O staranności o powstałą książkę i fachowości, a zarazem rzetelności jej Autora świadczą: aneksy (s. 349-366), wykaz podstawowych opracowań tematu i dobrze wykazane indeksy (s. 367-392).

O. prof. Roland Prejs jest znany ze swych artykułów i książek poświęconych historii Kościoła, a głównej mierze życiu zakonnemu, a w tym kapucynom, do której to wspólnoty sam należy. Recenzowana jego książka pt. „Za Franciszkiem. Dzieje pierwszego zakonu franciszkańskiego 1209-1517.” zapewne zostanie dobrze przyjęta przez historyków i oczekiwać będziemy kolejnych pozycji Ojca Profesora.